



## Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej

**tytuł:**

Obrazy wyczerpania

**źródło:**

Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej 2023 nr 37

**odsyłacz:**

<https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2023/37-obrazy-wyczerpania/obrazy-wyczerpania>

**doi:**

<https://doi.org/10.36854/widok/2023.37.2836>

**wydawca:**

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

**afiliacja:**

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

**słowa kluczowe:**

wyczerpanie; praca; afekt

**streszczenie:**

Wstęp do numeru tematycznego o obrazach wyczerpania. Punktem wyjścia tekstu jest rozróżnienie między zmęczeniem a wyczerpaniem i istotność tego drugiego dla zrozumienia współczesnego życia społecznego.

-

## Obrazy wyczerpania

Wyczerpanie może być jednym ze słów kluczy do opisu współczesności. Dotyczy kondycji zupełnie innej niż zmęczenie, które jest efektem wysiłku, sygnałem chwilowego zużycia sił i energii, przydatnym do wyznaczenia granic aktywności. O zmęczeniu po dniu owocnej pracy możemy powiedzieć, że jest „przyjemne”. Wyczerpanie nie jest tym samym, tylko w mocniejszej formie – to stan zdecydowanie bardziej rozproszony i zaskakujący niż zmęczenie. Dotyka niejako samego centrum władzy podmiotu nad sobą – tej władzy, która odpowiada za inicjowanie działania i odpoczynek. Odbierane jest często jako coś obcego; ktoś wyczerpany może dosłownie nie wiedzieć, co się z nim dzieje. Czuje się zmęczony, ale nie jest w stanie odpocząć. Zasypia na stojąco, ale nie może spać. Pada z nóg, ale nie potrafi siedzieć nieruchomo. Wydaje się, że między zmęczeniem a wyczerpaniem jest wyraźna granica: dopiero długo wypierane i zaprzeczone zmęczenie zamienia się w dziwny stan wyczerpania.

Osoba zmęczona może zaniedbać odpoczynek lub o nim zapomnieć. Nikt nie doprowadza się do wyczerpania na mocy własnej decyzji. Żeby tak się stało, potrzebne są zewnętrzne warunki, działające stale i stanowiące zaporę przeciwko samej możliwości odpoczęcia. Dlatego wyczerpanie może prowadzić do desperacji, kiedy pułapka wydaje się bez wyjścia (to przypadek samobójstw związanych z pracą<sup>1</sup>), albo do głębokich przewartościowań: może być momentem zmuszającym do podjęcia radykalnych decyzji, na przykład zmienić się w lub zmienić się w „rezygnację”.



Dominika Olszowy, *Leucoma*, 2021.  
Fotografia: Tomasz Koszewnik © Gdańska  
Galeria Miejska

Kilka lat temu media pisały o „wielkiej rezygnacji”<sup>2</sup> niczym o fali przetaczającej się przez społeczeństwa, szczególnie intensywnie dotyczącej branży takie jak edukacja (w tym nauka i edukacja uniwersytecka<sup>3</sup>), organizacje pozarządowe<sup>4</sup> czy sektor „innowacji” i nowych technologii<sup>5</sup>. To nierzadko sfery wymagające zaangażowania i oparte na szczególnym etosie pracy, zgodnie z którym „Sprawa” jest stawiana na pierwszym miejscu, często przed własnym dobrostanem czy relacjami społecznymi (z przyjaciółmi, rodziną), nakład pracy bywa szacowany nierealistycznie, a oczekiwanie poświęcenia ze strony pracownika jest nieformalną częścią kontraktu. Nie bez znaczenia jest zewnętrzna presja strukturalna na instytucje organizujące pracę, polityka ekonomizacji i optymalizacji, czyniąca z niektórych branż (szczególnie tych finansowanych ze środków publicznych) miejsca pracy prekarnej, mobbowanej, bez końca „ewaluowanej”, pracy ponad siły i z niewystarczającymi środkami. Inną sferą, w której wyczerpanie staje się sprawą dyskutowaną w mediach, ale też problemem politycznym co najmniej od czasu pandemii COVID-19, są „zawody niezbędne” (nie tylko w opiece zdrowotnej, lecz także na przykład w logistyce), zapewniające zbiorowości bezpieczeństwo, ale wymagające od pracownika konfrontacji z ciągłym zagrożeniem, ryzykowania własnego zdrowia i życia. O warunkach pracy w tych zawodach często wspomina się dopiero wówczas, gdy dojdzie do spektakularnych wydarzeń – zamknięcie oddziału szpitalnego zmusza do przemyślenia organizacji pracy medyków, a wypadek miejskiego autobusu każe zadać pytania o warunki pracy kierowców.

Szerszym kontekstem medialnych i politycznych dyskusji jest wyczerpanie jako kondycja nie tego czy innego podmiotu, branży czy grupy osób, ale samej planety, której zasoby nie są nieskończone – w niektórych częściach świata już brakuje czystego powietrza i wody zdatnej do picia i podobnie może być gdzie indziej. Wytrawni giełdowi gracze od lat spekulują na cenach wody, spodziewając się, że w nieodległej przyszłości

stanie się ona dobrem rzadkim i przynoszącym gigantyczne korzyści tym, których stać na zarabianie na ludzkiej nędzy i społecznej katastrofie.

Jak kilka lat temu pisał Franco „Bifo” Berardi, „filozofia i psychoanaliza” (a my dodalibyśmy, że także nauki społeczne i nauki o kulturze) „powinny przyjąć chaos i wyczerpanie jako punkty wyjścia dla swojej refleksji”<sup>6</sup>. Właśnie tak uczyniliśmy w tym numerze „Widoku”, zapraszając autorki i autorów do wieloaspektowego badania tego, czym wyczerpanie może być w swoich licznych postaciach – jako taktyka artystyczna o politycznym wymiarze, kondycja egzystencjalna, wreszcie jako stan ciała i kultury, obraz współczesności.

Numer otwierają dwie propozycje artystyczne, czytane przez nas jako próby uchwycenia stanu wyczerpania za pomocą narzędzi wizualnych. W pracach obydwu prezentowanych artystek – Dominiki Olszowy (na okładce) oraz Gizeli Mickiewicz – próba przedstawienia afektywnego krajobrazu współczesności przybiera formę dziwacznych, niekiedy pokraccznych, innym razem tajemniczych obiektów i instalacji. W scenografiach wyczerpania Olszowy nie ma miejsca na ludzi, choć prezentowane przez nią krajobrazy – jak poimprezowa *Stypa* (2019) – składają się z pozostawionych przez nich resztek, konsekwencji ludzkich działań. Na okładkowej dokumentacji instalacji z wystawy *Odślonięty brzuszek* w Gdańskiej Galerii Miejskiej (2022) mleko już się rozlało, skorupki białej filiżanki leżą na podłodze w zastygłej kałuży białego płynu. Poczucie zwyczajności tego drobnego, choć kłopotliwego wypadku zostaje jednak zaburzone dziwną, nienaturalną, a jednocześnie piękną turkusową plamą, z którą zlewają się pozostałości napoju. Z jej centrum patrzy na nas niepokojąca czarna dziura, wyraźnie odcinająca się od wielokolorowej kałuży. Miarą wyczerpania jednostki może być właśnie to, ile dzieli nic nieznaczący wypadek od poczucia zupełnej nicości.

W **Punkcie widokowym** publikujemy prezentację twórczości Gizeli Mickiewicz z towarzyszącym jej tekstem Jagny Lewandowskiej. Prace Mickiewicz – rzeźby i instalacje, których centrum stają się obiekty będące niejednokrotnie zmodyfikowanymi „odlewami” ciała – w interesujący sposób stawiają problem odpowiedniości między użytym przez artystkę materiałem a podjętym tematem, którym często jest ciało fizycznie wyczerpane pracą opiekuńczą. Lewandowska akcentuje to w swym tekście, wychodząc od technicznego pojęcia „zmęczenia materiału” – w przypadku ciała okazuje się ono metaforą raczej wyczerpania niż zwykłego zmęczenia. Fragmenty ciała w pracach Mickiewicz są albo unieruchomione w geście przypominającym wywołaną wyczerpaniem „homeostazę” (jak w pracy *Ciężar obaw*, 2020) albo ukazane w momencie przechylenia, na chwilę przed upadkiem, jakby ciało pozbawione energii utrzymywało się nad ziemią siłą bezwładności, który niemal przeczy prawom fizyki (*Upadanie na stojąco*, 2020).

Dział **Zbliżenie** otwiera tekst Jakuba Banasiaka poświęcony twórczości Przemysława Kwieka. Autor buduje swoją interpretację na zaczerpniętej z klasycznej pracy Petera Sloterdijka *Krytyka cynicznego rozumu* opozycji między cynizmem i kynizmem, ważnej także dla przywołanych wyżej debat wokół wyczerpania. Cynik, nieodmiennie bliski władzy jako człowiek instytucji, ekspert i menadżer, gra zgodnie z regułami, nawet kiedy widzi, że gra jest zepsuta. Wyczerpanemu pracownikowi w najlepszym razie powie „rozumiem twój ból”, w najgorszym: „za moich czasów nikt nie narzekał”. W sytuacji kryzysu pomoc może figura kynika, który za pomocą nierzadko brutalnej interwencji uparcie demaskuje skandal tego, co cynik akceptuje jako nieuchronne. W interpretacji Banasiaka Przemysław Kwiek za pomocą swoich akcji po 1989 roku odślaniał przemoc transformacji, pustkę wolnorynkowych obietnic i demontaż instytucji państwowego mecenatu, wcześniej zapewniających artystom możliwość utrzymania. Zdaniem Banasiaka zapłacił on

za to wysoką cenę: stał się wypartym „symptodem” transformacji, w dużej mierze wstydliwie przemilczanym przez krytykę artystyczną i kuratorów, którzy wprawdzie rozumieją istotność opowiadania o przemocy transformacji, ale niekoniecznie wtedy, kiedy dotyczy samego pola sztuki.

W polskim przekładzie fragmentu książki *Immediacy, or The Style of Too Late Capitalism* Anny Kornbluh zatytułowanym *Bezpośredniość i wyobrażeniowe* mowa o bezpośredniości jako stylu przenikającym pejzaż medialny „zbyt późnego” kapitalizmu<sup>7</sup>. W zamieszczonym na naszych łamach tekście autorka analizuje to, jak współczesna kultura domaga się zaangażowania, wzmacnia polaryzację i uruchamia afekty (wszystko można jedynie „kochać” lub „nienawidzić”), ruguje zapośredniczenie za pomocą symboli i wszędzie wprowadza prymat szybkich reakcji na obraz. Te różne, ale głęboko powiązane tendencje doprowadzają do wyczerpania i aktywnie uniemożliwiają tworzenie trwałych i stabilnych relacji społecznych. Kornbluh oferuje coś więcej niż standardowe narzekanie na temperaturę politycznych czy społecznych sporów – podejmując intelektualne ryzyko, wskazuje także na „progresywne” narracje, dokonujące rewindykacji traum doświadczanych przez członków mniejszości, jako dotknięte niebezpiecznym „głodem realnego” i opierające swoje oddziaływanie na strategii afektywnego szoku, który traumatyzuje widzów zamiast ich emancypować.

Kontrapunktem wobec zanurzonego we współczesności tekstu Kornbluh jest analiza Adriana Switzera poświęcona audiowizualnej twórczości Samuela Becketta, klasyka wyczerpania rozumianego jako efekt strategii kombinatorycznego „wypełniania” możliwości mowy. Switzer przygląda się minimalistycznym przedstawieniom telewizyjnym Becketta z lat 70. XX wieku, interpretując je jako kolejną – po powieściowej trylogii z lat 50. – próbę wyczerpania medium, tym razem prymarnie wizualnego. Podążając za rozróżnieniem Gilles’a Deleuze’a na zmęczenie i wyczerpanie, autor porównuje

językowe i obrazowe strategie irlandzkiego prozaika, wydobywając swoistość i twórczą siłę wizualnej refleksji o wyczerpaniu.

Wraz z tekstem Aleksego Wójtowicza poprzez nowe polskie malarstwo powracamy do współczesności. Jak przekonuje autor, twórczość analizowanych autorów – Adama Kozickiego i Bartosza Zaskórskiego – najlepiej zrozumieć można właśnie przez pryzmat kategorii wyczerpania. W polskiej krytyce sztuki przyjęło się nazywać antyrealistyczne tendencje młodych malarzy i malarek „zmęczeniem rzeczywistością” – czyli odwróceniem się od komentowania realiów politycznych i społecznych. Jak pokazuje Wójtowicz, antyrealizm w pracach Kozickiego i Zaskórskiego jest nie tyle eskapizmem, ile rodzajem autoanalizy, w której wyczerpanie urasta do rangi kategorii tożsamościowej.

Podsumowaniem tej części numeru jest artykuł będący efektem prac zespołu badawczego koordynowanego przez Arkadiusza Półtoraka. Uczestnicy badań, mający doświadczenie pracy w kulturze na stanowiskach „początkujących” lub położonych nisko w hierarchii władzy, próbują opisać „realistyczne umowy o pracę”: wychodząc poza ogólnikowy język standardowego dokumentu prawnego, poszerzyć jej zakres o to wszystko, co jest faktycznie wymagane w miejscu pracy. W ten sposób są w stanie opisać fizyczne i psychiczne aspekty wyczerpania kondycją „ciała performującego” taniec czy „animującego” aktywności kulturalne i opiekującego się doświadczeniem innych jako festiwalowy wolontariusz czy klubowy promotor.

W dziale **Panorama** znalazły się dwa teksty. Artykuł Jerzego Stachowicza, będący interpretacją dwóch współczesnych obrazów – serialu *The Peripheral* (2022) i filmu *Sleep Dealer* (2008) – przedstawiających relacje między nowoczesną technologią, zapewniającą możliwości działania i pracy na odległość, a kondycją peryferyjną, rozumianą jako stan narażenia na niebezpieczeństwo oraz fizyczne i psychiczne



wyczerpanie. Analizowane przez Stachowicza tytuły pokazują, że technologia nie tylko nie jest odpowiedzią na kondycję peryferyjnego zagrożenia przepracowaniem, biedą i cierpieniem, lecz także znakomicie wpisuje się w świat, w którym większość globu zamienia się w rezerwuar wiecznie niepewnej i możliwej do zastraszenia taniej siły roboczej. Paweł Drabarczyk vel Grabarczyk wnikliwie analizuje natomiast działalność Diany Lelonek, artystki tworzącej archiwa „hybrydowych botaniczno-artefaktualnych” obiektów, „śmiecioroślin” będących efektem ekspansywności człowieka w naturze. Autor korzysta z narzędzi analitycznych Georges’a Didi-Hubermana, interpretując projekty Lelonek jako atlasy wytwarzające wiedzę o rzeczywistości antropocenu.

Dział **Perspektywy** otwiera rozmowa Magdy Szcześniak z sinolożką i kulturoznawczynią Margaret Hillenbrand. W wydanej niedawno książce *On the Edge. Feeling Precarious in China* Hillenbrand przeprowadza błyskotliwą analizę współczesnej chińskiej kultury wizualnej jako przestrzeni materializacji intensywnych – i często brutalnych – konfliktów klasowych. Performanse artystyczne wykorzystujące nisko opłacanych robotników, ekstremalne wyzwania podejmowane przez migrantów ze wsi w mediach społecznościowych, poezja fabryczna pisana po godzinach pracy czy streamowane na żywo groźby samobójcze stają się w interpretacji badaczki przestrzenią narzucania klasowej dominacji lub walki o widzialność skrajnie zdominowanej chińskiej *underclass*. Hillenbrand i Szcześniak dyskutują o roli kultury wizualnej w kształtowaniu takich relacji, a także o radykalnym zaniku języka klasowego w krajach postsocjalistycznych.

W eseju *Timing Modernity* Elaine Freedgood przygląda się sposobom konstruowania nowoczesnego czasu jako rytmu gorączkowej pracy w fabryce lub przeciwnie – jako pustego przebiegu lat dla tych, którzy zamknięci są w więzieniu. Autorka bada społeczne konstruowanie czasu (nie tylko w fabryce

i więzieniu, lecz także w modernistycznej prozie) jako kluczowy element władzy nad czasem i ciałem innych – dziecka, kobiety i mężczyzny będących robotnikami fabrycznymi czy osoby czarnej trafiającej w obręb amerykańskiego „archipelagu karceralnego”. Aby możliwe stało się wyczerpanie „nienadążaniem za czasem” albo wyczerpanie samym jego bezbrzeżnym, pozbawionym interpunkcji trwaniem, konieczne jest pewne „urządzenie” czasowe, zamykające nowoczesny podmiot w skomplikowanej i wzmacnianej szeregiem instytucji oraz dyskursów pułapce. Esej zbudowany jest także wokół myśli o czasie wyczerpanym i straconym. Jak zauważa autorka: „czas skradziony z ludzkiego życia w czasie Rewolucji Przemysłowej – lub rewolucji przemysłowych – jest niemożliwy do oszacowania, ale prawdopodobnie możemy myśleć [...] o milionach lat nieprzeżytego życia”.

Numer zamyka dział **Migawki**, w którym publikujemy trzy teksty. Maciej Duklewski recenzuje książkę Przemysława Strożka *Picturing the Workers' Olympics and the Spartakiads. Modernist and Avant-Garde Engagement with Sport in Central Europe and the USSR, 1920–1932*; Małgorzata Grąbczewska przygląda się wystawie w Muzeum Warszawy prezentującej fotograficzną twórczość Mosze Worobejczyka, osadzając fotografie i wybory polityczne artysty w kontekście trwającej w Gazie katastrofy humanitarnej. Piotr Kosiewski krytycznie czyta natomiast zbiór tekstów zmarłej w 2012 roku krytyczki sztuki Ewy Mikiny.

Wyczerpanie nie skłania do fajerwerków retorycznych czy popisów błyskotliwości. Jest kondycją narzucającą swego rodzaju trzeźwość i przymuszającą do poszukiwania konkretnych, zawsze przypominając o współrzędnych sytuacji, w których znajdują się ludzie doświadczający tego stanu, mierzący się z nim jako kondycją swojego istnienia, czucia i myślenia. Prezentowane w numerze teksty odzwierciedlają szereg spojrzeń na wyczerpanie, z których nie wyłania się żadna spójna diagnoza

ani tym bardziej globalna synteza. Dobrze jednak pokazują, że opis wyczerpania jest wyzwaniem dla języka: mierzymy się w nim z sytuacją, której jednym z symptomów okazuje się „brak słów”, gdy zmęczenie wymyka się naszym możliwościom nazywania własnych stanów. Teksty te pokazują jednak, że właśnie dzięki zmierzeniu się z wyczerpaniem możemy wykroczyć poza automatyzmy współczesnego myślenia o pracy i twórczości jako przestrzeni „samorealizacji” i afektywnego zaangażowania. Zapraszamy do lektury!

\*

Najnowszy numer „Widoku” jest ostatnim, który jako członkini zespołu współredagowała Magda Szcześniak. W czasie przygotowywania tego numeru z zespołem redakcyjnym pożegnał się także Paweł Mościcki. Oboje uczestniczyli w powołaniu „Widoku” do życia i odcisnęli mocny ślad na historii pisma i innych działań Fundacji Widok, za co pozostajemy im obydwójgu ogromnie wdzięczni. Mamy nadzieję, że współpraca z Magdą i Pawłem się nie kończy, a jedynie zmieni formę. Z ciekawością wyglądamy tego, co nowe.

Zespół Redakcyjny

- 1 W przypadku takich śmierci poziom raportowania przypadków i rozpoznania ich jako problemu różni się znacznie pomiędzy państwami; zob.: *Suicidal Work: Work-Related Suicides Are Uncounted*, „Hazards Magazine”, styczeń–marzec 2017; <https://www.hazards.org/suicide/suicidalwork.htm>, dostęp 22 kwietnia 2024; oraz: *Work-related suicides are uncounted*, University of Leeds, School Of Languages, Cultures And Societies, 26 lipca 2021; <https://ahc.leeds.ac.uk/languages/news/article/1866/work-related-suicides-are-uncounted>, dostęp 22 kwietnia 2024.

- 2 Dyskusja wokół „wielkiej rezygnacji” dotyczy głównie lat 2021–2022 i domaga się krytycznej analizy, która interpretowałaby dane w odniesieniu do klasy i miejsca danej gospodarki w ramach globalnych. Na faktyczne występowanie tego trendu na bazie statystyk amerykańskich zwraca uwagę Vincent Amanor-Boadu, *Empirical evidence for the “Great Resignation”*, „Monthly Labor Review”, listopad 2022; <https://doi.org/10.21916/mlr.2022.29>, dostęp 30 kwietnia 2024. Niemal równolegle z dyskusją o „wielkiej rezygnacji” mówiło się o tendencji „cichego odchodzenia”; zob. artykuł z interesującymi danymi dotyczącymi Polski: *Minęła Wielka Rezygnacja, ale jest ciche odchodzenie pracowników*, „Rp.pl” z 19 września 2022; <https://www.rp.pl/rynek-pracy/art37077601-minela-wielka-rezygnacja-ale-jest-ciche-odchodzenie-pracownikow>, dostęp 22 kwietnia 2024.
- 3 Colleen Flaherty, *Calling It Quits*, „Inside Higher Ed”, 4 lipca 2022; <https://www.insidehighered.com/news/2022/07/05/professors-are-leaving-academe-during-great-resignation>, dostęp 22 kwietnia 2024.
- 4 Pracownicy NGO mogą sprawdzić poziom narażenia na wypalenie własne i swojej organizacji na stronie Burnout Aid finansowanej z funduszy UE i grantów norweskich: <https://burnout-aid.eu/>, dostęp 22 kwietnia 2024.
- 5 W tym kontekście warto przywołać przykłady ekonomii azjatyckich, gdzie sektory technologiczne korzystały z opartej na wysokiej presji kultury merytokratycznej i rywalizacji wśród młodych pracowników. W Chinach zob. np. szeroko dyskutowany ruch „leżenia płasko” (*tangping*, w międzynarodowych mediach tłumaczone jako *lying flat*); zob. rozmowę Magdy Szcześniak z Margaret Hillenbrand w tym numerze „Widoku”, a także: Zixuan Zhang, Ke Li, *So you choose to “Lie Flat?” “Sang-ness,” affective economies, and the “Lying Flat” movement*, „Quarterly Journal of Speech” 2023, t. 109, nr 1, s. 48–69; <https://doi.org/10.1080/00335630.2022.2143549>, dostęp 22 kwietnia 2024. W przypadku Indii zwracano uwagę na problemy sektora wysokich technologii: *Why Indian IT industry is still facing the Great Resignation?*, „Techgig.com”, 20 maja 2023; <https://content.techgig.com/leadership/why-indian-it-industry-is-still-facing-the-great-resignation/articleshow/100352082.cms>, dostęp 22 kwietnia 2024.
- 6 Franco „Bifo” Berardi, *The Third Unconscious. The Psychosphere in the Viral Age*, Verso, London 2021.
- 7 Anna Kornbluh, *Immediacy, or The Style of Too Late Capitalism*, Verso, London 2024.

